

Tymczasem w teatrze na Wale Miedzeszyńskim...

Inni ludzie, reż. Grzegorz Jarzyna, TR Warszawa

**Małgorzata Piekutowa**

aA aA aA



fot. Marcin Oliva Soto

formy nie sposób Masłowskiej odmówić, dlatego dziwi ta osobiwa pomrocność, zamykająca zmysły na ewidentne słabości adaptacji Jarzyny.

2. Masłowska pisze: „Znalezienie teatralnego języka do *Innych ludzi*, dla ich pokracznych polifonii i kakofonii, nie mogło być łatwe, ale udało się”. Sęk w tym, że się nie udało. Inscenizator wyjechał na urlop, nagle zastępstwo powierzono storyboardziście, a resztę roboty wzięli na siebie DJ z inspicjentem. Nikt nie затroszczył się o zbudowanie przestrzeni (jako scenograf podpisał się także Grzegorz Jarzyna), z pewnością nie tworzą jej trzy greenscreeny, na których pulsują wideoklipy, animacje-wariacje z nowomodną grafiką oraz żywy (patrz obsada przedstawienia) i półżywy plan w osobach m.in. Andrzeja Seweryna, Mai Ostaszewskiej, Romy Gąsiorowskiej, Tomasza Karolaka; dało mi się, że i Grzegorz Laszuk dołączył, i jeszcze Monika Olejnik; poza tym do występu zaproszono tak zwanych zwykłych warszawiaków.

O ile poemat Masłowskiej ma dramaturgię, precyzyjną i przejrzystą konstrukcję, zdefiniowanych głównych bohaterów (Kamil i Iwona) oraz główny wątek (ich pokątny, dwudniowy romans), którego szkielet oplatają przemyślane, charakterystyczne dalsze plany postaci, o tyle w teatrze oglądamy pozbawiony napięcia montaż słowno-muzyczno-filmowy: sekwencję skeczów z życia mieszkańców krainy Polandii, odegranych (niejednokrotnie z talentem) przez ludzkie marionety. W tym widowisku wszystko hula i buczy, jego poszczególnym elementom trudno cokolwiek zarzucić, a DJ i inspicjenci znają się na swojej robocie. I co? I nic. Język poematu Masłowskiej pozostawia pole wyobraźni i otwiera na refleksję. Pozbawiona wieloznaczności wizualizacja Jarzyny zabija wszystko na śmierć, nie przerywając snu.

3. Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że *Inni ludzie* Masłowskiej są językową i formalną prowokacją, czymś na kształt *Ice Bucket Challenge* wobec tradycji, której arcydziełem jest *Pan Tadeusz*. Jarzyna nie daje cienia powodu do takich skojarzeń, bo i sam ich najwyraźniej nie miał. Po prostu wziął na warsztat najnowszy tekst głośnej pisarki i zmaterializował (zilustrował lub odtworzył) jego naskórkową warstwę: bieg akcji, rodzajowe gadżeciarstwo, polszczyznę naszą codzienną, pierwotną, wulgarną, czasem dowcipną i otwartą na twórcze neologizmy, przez Masłowską dodatkowo zrytmizowaną i zrymowaną na raperską modłę. Przy czym wierność ta jest pozorna, bo Jarzyna niejednokrotnie wykonuje skok w bok w stosunku do wymowy tekstu.

Teatr nie zdobył się bowiem na empatię wobec świata przedstawionego, tak silnie wyczuwalną w oryginale. W hali studia filmowego grupy ATM (skądinąd symbolu potransformacyjnego, wybiórczo celowanego sukcesu biznesowego) oglądamy publicystyczną satyrę na innych (czytaj: nie nas), strasznych Polaków, od których realizatorzy przedstawienia czują się tak cholernie lepsi. Tymczasem to dzięki empatii autorki przymykamy oko na zbytnią, powiedzmy, prostotę socjologicznej diagnozy poematu. Masłowska ma słuch na język i inne formy wyrazu, to jasne, ale też interesują ją szczególne, wielkomięskie wcielenia polskości: lumpenproletariat i nowobogacka dulszczyzna. Wszyscy wiemy, że między Grochowem, Wrzecionem a Wilanowem, a także poza nimi rozciąga się biosfera z nieprzebranym bogactwem form ekspresji. Ale, jako się rzekło, Masłowskiej się wybacz, bo ma czułość wobec swoich bohaterów. Natomiast protekcyjne udobitnienie Jarzyny nuży i irytuje; nie upływa wiele czasu, a w głowie kiełkuje protest: przecież, do jasnej cholery, nawet Warszawa nie jest tak brzydka, jak na karykaturalnych wideoklipach spływających po falistej blasze ekranów. Najwyraźniej operator i montażysta mieli złą wolę albo zły dzień.

4. Nadzieja na dramat pojawia się z wejściem Carla Rossiego (Tomasz Tyndyk), ale gaśnie z końcem sceny w bloku na Wrzecionie z udziałem Anety (Natalia Kalita), Justy (Aleksandra Popławska) i Kamila (Yacine Zmit). Przyzwoite aktorstwo utrzymuje przy życiu całe to przedsięwzięcie, choć na wielkie role nie dano, świetnemu skądinąd, zespołowi TR szans. Całość uszyta jest z rodzajowo-charakterystycznych epizodów. Na scenie katalog podstawowych technik aktorskich. Podobała mi się Natalia Kalita, najbliższa osiągnięcia pełni w budowaniu postaci. Jak zwykle nie zawodzą: Maria Maj (Matka Kamila), balansująca między groteską a realizmem, i Adam Woronowicz (Maciej, mąż Iwony), którego patentem na osiągnięcie efektu psychologicznej wiarygodności jest lekki dystans. Rafał Maćkowiak (jako Lena, córka Iwony i Macieja), Agnieszka Podsiadlik (Iwona) i Aleksandra Popławska prezentują aktorstwo transformacyjne, silnie wsparte przez charakteryzację i kostium. Yacine Zmit gra tak, jak należało się spodziewać po uzdolnionym aktorsko naturszczyku.

5. Po wyjściu z teatru nurtowała mnie następująca kwestia: czy Julek Windorbski to tylko towarzyski *joke* czy jednak *product placement*? I to by było na tyle.

10-05-2019

TR Warszawa
Dorota Masłowska
Inni ludzie
adaptacja, reżyseria, scenografia: Grzegorz Jarzyna
kostiumy: Anna Axer-Fijałkowska
zdjęcia: Radek Ładczuk
muzyka: Piotr Kurek, Krzysztof Kaliski
producent bitów, DJ/VJ live: Michał DJ B Olszański
producent bitów: Bartek Kruczyński
reżyseria dźwięku: Maciej Szymborski
przygotowanie wokalne: Arek RAS Sitarz
reżyseria światła: Aleksandr Prowaliński
grafika: Adrien Cognac
animacje: Julia Nędzynska
liternictwo: Luka Rayski
ilustracje: Maciej Chorąży
obsada: Michał Czarnik/Cezary Kosiński, Natalia Kalita, Magdalena Kuta, Rafał Maćkowiak, Maria Maj, Agnieszka Podsiadlik, Aleksandra Popławska, Tomasz Tyndyk, Adam Woronowicz, Yacine Zmit, Agnieszka Żulewska
premiera: 15.03.2019 (ATM Studio)

DOROTA MASŁOWSKA GRZEGORZ JARZYNA WARSZAWA TR WARSZAWA

Inni ludzie, reż. Grzegorz Jarzyna, TR Warszawa



Fot: Marcin Oliva Soto



Oglądasz zdjęcie 1 z 7

POWIĄZANE TEATRY



TR Warszawa

PRZECZYTAJ TEŻ



Tomasz Mościcki
Hipster „słoikiem” podszyty



Łukasz Drewniak
K/350: Połowa grudnia



Miroslaw Kocur
Pomysły na śpiewanie



Karolina Matuszewska
Rap o biednych i bogatych



Łukasz Drewniak
K/175: Na szybko



Joanna Ostrowska
RamotoKa

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem


reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietyony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

